

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

W d. 14. i 17. grudnia odbyła się w tutejszym kościele zakonu niemieckiego od lat wielu niewidziana uroczystość, to jest zakon rycerzy niemieckich, w skutek rozporządzeń, wydanych przez ś. p. cesarza Franciszka I., uzupełnił według statutów liczbę swoich członków, znacznie przez śmierć uszczuploną, a to z grona kandydatów, którzy zaszczytu tego w ciągu lat próby okazali się godnymi. Kandydatów tych według przyjętego od wieków prawidła uroczyste pasował na rycerzy Wielki mistrz zakonu niemieckiego czyli teutońskiego, tą razą J.R.W. Arcyksiążę austriacki Maxymilijan d'Este. — W dniach pomienionych pasowanymi byli na rycerzy: Franciszek Jęrzy książę Lobkowitz, Karol Maxymilijan landgrabia Fürstenberg, Filip hrabia Schönborn i Ludwik baron Ulm. — W dniach 12., 14. i 20. stycznia r. b. przyjętymi zostają: Krzysztof hrabia Cavriani, Gustaw hrabia Breda, Maxymilijan hrabia Coudenhove, Filip hrabia Stadion, Antoni hrabia Bos-Waldek i Edward baron Scharfenstein-Pfeil.

Giornale del Lloyd Austriaco, pod napisem: »Odważa i ludzkość austriackiego kapitana Elijasza Marowicza«, zawięra co następuje:

»Donosiliśmy już w poprzedzających numerach naszego pisma wszystko, cośmy się przez naszych korespondentów dowiedzieć mogli o czynie kapitana Elijasza Marowicza, dowodzącego austriacką brygantyną *Mercurio*, który uratował całą osadę angielskiej brygantyny *Providence*, dowodzonej przez kapitana Brocker.«

C. k. austriacki konsul w Smyrnie w raporcie swoim do rządu krajowego w słowach tej treści kręśli czyn kapitana: »W nocy d. 16. paźdz., w której straszny zerwał się orkan na greckim Archipelagu i w zatoce smyrneńskiej, płynący z Aten Eliasz Marowicz, kapitan brygantyny *Mercurio*, postzegł między Zea i Negropontem na wysokości *Capo d'Oro*; statek ogołocony z masztów i przechylony na bok, który wywiesił angielską banderę. Mimo grożącego niebezpieczeństwa kapitan Marowicz, zaufany w mocnej budo-

wie swego okrętu i zręczności majtków, pospieszył do angielskiego okrętu, z kąd wołano o pomoc. Kapitan Marowicz spuścił swoją szalupę z sześcioma ludźmi na morze i był tak szczęśliwy, iż za pierwszym razem przywiózł 9 osób z angielskiej brygantyny, za drugim razem 5 i tak następnie całą osadę brygu *Providence* ocaliwszy, wszystkich szczęśliwie do Smyrny zabrał ze sobą. Kapitan angielski uprosił sobie u kapitana Marowicza, aby mu dał stwierdzony przysięgą opis tego wypadku, poczem za czyn swój odebrał również dziękczynienie z kancelaryi angielskiego konsulatu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Gazety londyńskie piszą z Filadelfii pod d. 23. listopada: Za dni czternaście zgromadzi się kongres; wszelkie zatem domysły o charakterze adresu prezydenta staną się już niepotrzebnymi. Jeżeli wierzyć można własnym zeznaniom generała Jackson, sam ón nie wie, jak ma się pod względem Francji zachować. Nie dawno przed kilkoma swoimi politycznymi przyjaciółmi tak się wyraził, że co dzień wiadomości z Europy oczekuje, które go dopięro skłonią do zrobienia postanowień w tym tak dotkliwym punkcie. Na każdy jednak przypadek gabinet bardzo tai właściwe swoje zamiary. — Wszyscy prawie Amerykanie są niestety tego mniemania, że Francya bardzo wojny się boi i że sam Ludwik Filip zdrzałby przed nią na tronie. Ta niedorzeczna idea powoduje prezydenta do pozostawiania upornie przy formalnościach, które mógłby bezpiecznie ominąć bez nadwężenia godności narodowej. —

Podług wiadomości z Meksyku z d. 4. listopada, w całym państwie tém panuje wielkie oburzenie przeciw północnym Amerykanom, z powodu czynnego tychże udziału w rozruchach w Texas, a to tak dalece, że o życie i majątki przebywających w państwie meksykańskim obywateli Stanów Zjednoczonych bardzo się lękać należy. Jenerałowie Coraęao i Montezuma udali się w pochod do Texas, na czele 2,400 ludzi, dokąd także Santana miał zamiar ze stolicy Meksyku wyruszyć d. 7. listopada. Biskupi Puebli i Meksyku dali mu pod rozrządzenie 2 milijony piastrow, by środki wzglę-

dem utłumienia rozruchów w onej prowincyi z większą przedsiębiorczą działalnością. Przed odjazdem jego ze stolicy miał być obwieszczony nowy akt konstytucyi, którego zasady uprzednio już podano do wiadomości publicznej, a na mocy którego stanie Santana na czele rządu centralnego. — W Wenezueli i państwie Ecuador rozruchy, według najnowszych wiadomości, już prawie utłumione zostały.

Hiszpanija.

Dzienniki Barcelony aż do d. 11. grudnia nie donoszą o obrotach Miny, który zawsze jeszcze stał w Manresa. Wojenny bryg francuzki *Messenger* przybył d. 9. z Oranu do Barcelony. Spodziewają się jeszcze w Barcelonie 1700 Portugalczyków, którzy z przybyłymi już tamże tworzyć będą oddział z 2000 ludzi złożony, pod dowództwem jenerała Dodgins. Dnia 5. kazał Mina oddziałowi, dowodzonemu przez adjutanta swojego Cadero, zabrać członków zgromadzonej w St. Pador junty karlistowskiej i natychmiast ich rozstrzelać.

Czytamy w *Indicateur de Bordeaux* pod d. 16. grudnia: W powstałej części Katalonii w skutek wyroku, ogłaszającego tę prowincyję w stanie obłączenia, panuje wielka bojaźń i powszechne zniechęcenie. Jenerał Palarea mając szczególnie polecenie zniszczenia kup powstańców, które granice Walencji, Arragonii i Katalonii niebezpiecznemi czynią, przybył nad brzeg Ebru z dywizyją 6,000 ludzi. Kupy Cabrery i Serradora, uciekające przed nim dnia 29. listopada, przeciągnęły spiesznie przez przedmieścia Tortozy, dokąd Palarea przybył wieczorem ze wszystkiemi siłami swojemi. Chciał nazajutrz udać się w góry, lub na powrót przebyć rzekę. Obrót ten, mający związek z obrotami jenerała Caratali w Walencji i brygadycera Noguery w dolnej Arragonii, uwolni oba brzegi Ebru i związki z Walencyją przywróci.

Sentinelles donosi: Owi 500 ludzi, którzy wyszli w posiłek z Bilbao do St. Jean de Luz, sąto Anglicy. Przeprowadzili z sobą bateryję rac kongrewskich. Część znaczna wojska karlistowskiego zbliżyła się ku granicy. Zdaje się, że chcą zważyć krystynosów, by ich ścigali, a wtedy rozpoczną wojnę zaczepną, która już tyle nadarzała im korzyści.

Mémorial Bordelais z d. 16. grudnia twierdzi, że p. Mendizabal postanowił kilkunastu nowych parów mianować.

Indicateur pisze pod d. 17. grudnia: Deputowany kortezów jenerał Butron, znany dobrze naczelnikom portugalskim, ma być posłany do Zamory, dla usunięcia wszelkich trudności, zachodzących między Hiszpanami a wojskiem portugalskiem.

Wychodząca przy dworze Don Carlosa *Gaceta oficial* zawiera doniesienie, zbijające umieszczoną w Monitorze z d. 18. grudnia wiadomość, że brygadycer Guergue po powrocie do Estelli został uwięziony i miał być stawiony przed sądem wojennym. Oto jest owo doniesienie: Brygadycer Guergue, w skutek i na mocy wyższych w tym celu otrzymanych poleceń, powrócił z batalijonami swojemi z Katalonii. Resztę wojska Don Carlosa zostawił w tém królestwie w stanie zupełnej organizacyi, gdzie ono bez przerwy odbywa dalej swoje obroty wojskowe.

Błądną jest zupełnie umieszczona w ostatniej Gazecie naszej wiadomość o zdobyciu przez karlistów miasta St. Sebastian, a nawet nie potwierdziło się wzięcie Guetaryi, o którym pisma francuzkie donosiły.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Courier ma nadzieję, że wkrótce będzie mógł donieść, iż w sporze między Francyją a Stanami Zjednoczonymi przyjęto pośrednictwo Anglii.

Dubliński korespondent *Couriera* donosi, że poróżnienie między stronnictwami znowu w Irlandyi górę brać zaczyna. Lord Beresford i inni oranżyści wypędzili z dóbr swoich więcej jak 900 katolickich właścian, przeciwnie zaś stronnictwo tak zwane »białonogich«^o wszystkim wybićrającym dziesięciny śmiercią i zniszczeniem zagraża.

Rada gminna Londynu odprawiła dnia 14. grudnia posiedzenie, na którym rozbiérano to zapytanie, jak dalece cudzoziemcom obywatelstwo Londynu dane być może. Wyłączenie cudzoziemców z prawa obywatelstwa pochodzi z czasów wyroku Henryka VI. a teraz bil znoszący ów wyrok przyjęto.

Na zgromadzeniu król. jeograficznego towarzystwa, które się nie dawno odbyło, zawiadomił Sir John Barrow, że kapitanowi Back za ostatnie jego odkrycia, między którymi mianowicie znajduje się pewna wielka rzeka, płynąca po tamtej stronie jeziora niewolników, roczna królewska nagroda wyznaczoną została. Mowca wyraził oraz to przekonanie, że widziany przez kapitana Back kraj południowy, byłoby brzegi Ameryki północnej, a przeto północno-zachodni przejazd jest możliwym do wykonania. Kapitan (dodał mowca) tak był już blizkim umarcia z głodu, że raz nawet zmuszonym się widział zjeść trzewiki swoje. Mimo wielkich cierpień, których doznał, podjął się wszelako dobrowolnie pospieszyć na pomoc swoim 600 lodem na brzegach Grönlandyi opasany mścierci wystawia. Także (jak już donosiliśmy) kapitan James Ross ofiarował dawniej w tym względzie pomoc swoje admiralicyi, i zapewne przyjmie ją ona. Potem kapitan Maconochie odczytał doniesienie o

podróż porucznika Gerarda Smythe przez Andy i dołem rzeki Amazonek, w którym zawarte było obszernie opisanie powierzchni kraju i obyczajów pierwotnych mieszkańców. Między innymi doniósł, że przeszło 20 rzek spławnych wpada w rzekę Amazonek, z których wiele mają przy ujściu do dwóch mil angielskich szerokości i że jedna z tych rzek pobocznych łączy rzekę Amazonek z rzeką La Plata. Podróżnik przeszedł niezmierną płaszczyznę La Pampa de Sakramentos, którą znalazł przetrziętą wielu przepysznymi rzekami, a których brzegi okryte były po największej części niezmiernie wysokimi drzewami. Tamtejsze klima zbliża się najwięcej do klimatu wyspy Madairy. Kraj ów obfitował we wszystkie płody królestwa zwierząt i roślin. Dziesięć rozmaitych plemion, jakie porucznik Smythe w onym kraju zastał, widocznie, co do charakteru, odróżniały się od narodów, opisanych przez innych podróżników. Jedno plemię było tak dzikie, że podróżnik do zbliżyć się nie śmiał. Misjonarz imieniem Fernandez de Sasa, dał mu dokładne opisanie kraju tego, które wkrótce na język angielski wytlumaczone będzie.

Francyja.

Moniteur zawiera rozporządzenie królewskie, nakazujące ogłoszenie protokołu moguncckiego z d. 1. grudnia r. 1835, a który pod względem żeglugi na Renie postanawia dodatkowe artykuły do konwencji z dnia 31go marca r. 1831.

Tenże sam dziennik z dnia 19go grudnia zbija wielokrotne zarzuty i reklamacyje, które powstały z powodu zdania sprawy pana Portalis, jakie uczynił w procesie Fiescha. Artykuł ten w *Monitorze*, który jak mowią z tego samego co zdanie sprawy miał wypłynąć pióra, z obszernymi dowodami tę wystawia zasadę, że zbrodnia złożona na stole sędziego nie powinna być pojedynczo traktowana, lecz że do moralnego ocenienia onéjże należy także rozpoznanie towarzyszących jéj lub poprzedzających okoliczności, a przytém wyświecenie stosunków czasu i właściwych im zdań i poglądów. W czasach, w których puszczają w obieg zgubne przeciw własności nauki, powiększać się będzie liczba popełnionych przeciw temu zbrodni; zamordowanie Henryka IV. poprzedzone było wzburzeniem religijném i ogłaszaniem królobójczych nauk. Gdy przeto które stronnictwo polityczne czuje się być urażoném, że Fieschi wyznanie jego podziela, nie jesto winą zdawcy sprawy, ale raczej pytanie to bardzo jest blizkiém, jak dalece z tém mają związek nauki pewnego towarzystwa, które wydały swoje mianuje nazwiskami Marata, St. Justa, Robespiera i Louvela.

Na posiedzeniu sądu parów dnia 18. grudnia

dowiedziano się, że izba parów dwóch swoich członków utraciła, pana Lainé i hrabiego Roederer. Badano oskarżonego Gilbert, zwanego Miran; jesto znany dawniej jako więzień galerowy dzielnikarz z Besansonu. Twierdził, że w Besansonie nie było towarzystwa praw człowieka, lecz był tylko związek względem wolności druku; zaprzeczał także, jakoby za to był z galer uwolnionym, że wydał projekt ucieczki skazanych (a później rozstrzelanych) czterech sierżantów z Larochelle. Adwokat rządowy twierdził przeciwnie, że szczegół ten był wyraźnie w wyroku ułaskawienia przywiedziony. P. Latournelle, zastępca prokuratora generalnego, obstawał za oskarżeniem Offreja, Pommiera, Thiphaina, Caussidiera i Reverchona, zaś Nicota uwolnił od oskarżenia, którego nieobecność w czasie i miejscu popełnionej zbrodni (zabicia ajenta policyi Eyraud) dowiedziona została. Świadców za Caussidierem zeznających oszukańcami nazywa. O w pół do czwartéj zasuspendowano posiedzenie.

Na posiedzeniu sądu parów dnia 19go grudnia wniósł adwokat generalny p. Frank-Carré zaskarżenie przeciw Froideveau i Gilbertowi Miran, a p. Plougoulm przeciw Mailleferowi i Ribanowi. Sam adwokat rządowy upraszał dla pierwszego o względy sądu i wyraził nadzieję, że jego przyszłość nie jest jeszcze całkiem straconą. Prezydent zapytał oskarżonego Offrey, czy sam bronić się będzie, lub czy przyjmie mianowanego mu z urzędu obrońcę. Offrey z przytoczonych już powodów nie przyjął tego obojga. Dr. Plocque bronił potem Pommiera, jednego ze skazanych zaocznie oskarżonych kwietniowych z Lugdunu. O godzinie 4. zasuspendowano posiedzenie. Pan Ledru Rollin miał wystąpić potem z obroną Caussidiera.

Obrona oskarżonego Caussidiera przed sądem parów, wykonana przez pana Ledru-Rollin, nastąpiła wistocie dnia 19. grudnia. Obrońca starał się wszelkimi sposobami oczyścić klienta swojego z podejrzenia mordu, spełnionego na osobie ajenta policyi Eyraud, i udowadniał, że Nicot jest zabójcą. Rozbiierając szczegóły mówił p. Ledru-Rollin o odpowiedzialności, jaka ciężyć będzie na sędziach parów, gdyby w skutek wytoczonej przed nim skargi Caussidiera skazanym został i zawołał w końcu: »Dzisiaj, w téj chwili oto, optakujecie wpanowie zgon pana de Roederer; członkowie sądu, zważcie to, że i z was z czasem nic nie pozostanie, tylko trupy i Bóg się zostanie, wasz sędzia!« Prezydent przerwał mu oświadczeniem, że to jest otwarta zaczepka, i wezwał go do pozostania przy właściwej obronie. Potém adwokat skończył swoją obronę i dalsze posiedzenia odłożono na dzień 21. grudnia.

National zawiadomił, że jerenet jego dnia 18.

grudnia złożył w głównej kasie skarbowej ostatnią ratę do uzupełnienia kaucyi 100,000 fr. i przy tej sposobności ogłasza za bezzasadną wieść tę, jakoby *National* nie mogąc kaucyi zapłacić, zmuszony był połączyć się z innym dziennikiem.

Minister publicznego oświecenia wręczył królowi pierwsze części wielkiego zbioru dokumentów rękopisowych z dziejów francuzkich, na których wydanie przeznaczyły izby znaczne fundusze, a nad którymi już od dwóch lat bardzo gorliwie pracują. Części lub wysze już, lub za dni kilka wyjść mające, zawierają następujące przedmioty: 1) Układy ze względu na hiszpańskie następstwo tronu pod Ludwikiem XIV., albo korespondencyje, pamiętniki i akta dyplomatyczne, tyżące się praw Bourbonów do tronu hiszpańskiego, z dodaniem tekstu historycznego i przemowy przez Migneta, archiwistę przy ministeryjum spraw zagranicznych. 2) Pamiętniki wojenne ze względu na hiszpańskie następstwo tronu pod Ludwikiem XIV., wyjątki z korespondencyj dworu i generałów, wydane przez generała dwizyi Pelet, dyrektora w wydziale wojny. 3) Dyaryusz Stanów generalnych Francyi, zebraanych w Tours w r. 1484. pod panowaniem Karola VIII., napisany w języku łacińskim, i wyłumaczony po raz pierwszy z rękopisów kr. biblijoteki przez A. Bernier, adwokata przy sądzie królewskim w Paryżu.

W jednym z pism paryżkich czytamy: »Pan Łabenski, sekretarz poselstwa rosyjskiego, niekontent z sprawowania się lokaja swojego (Francuza) odprawił go nareszcie. Lokaj sądząc się być obrażonym, wyzwał pana Łabenskiego na pojedynek na pistolety. Pan sekretarz żądał od policyi, żeby go przed tym zuchwalcem broniła, dano mu jednak dobrą radę, iż się stawić powinien, kiedy kara policyjna człowieka tego zapewne tak dalece nie zastraszy, aby zamiaru swego miał odstąpić. — Podobnie wyzwał trębacz jeden pana Rossiniego na pojedynek, ponieważ mistrz ten ostro granie jego zganił.« — Jeżeli to tym trybem we Francyi dalej tak pójdzie, to nareszcie każdy uczeń swego nauczyciela, każdy czeladnik swego majstra na pojedynek wyzwie, a prawa stają się zbytecznymi, kiedy każdy sam sobie sprawiedliwość oddaje.

Journal des Debats z d. 22. grudnia zawiera następujące bliższe szczegóły o najnowszych wypadkach w Afryce: »Okręt parowy *Crocodile*, który z Oranu d. 10. grudnia wypłynął, zawinął d. 16. do Rosas (w Hiszpanii), ponieważ z powodu przeciwnych wiatrów nie mógł przybić do brzegów francuzkich. Prefekt wschodnich Pireneów udzielił natychmiast przez telegraf ministrowi spraw wewnętrznych depeszyw przywiezionych na tym okręcie. Lecz wiadomości telegraficzne dotąd jeszcze nie nadeszły. Ponieważ prefekt przewidy-

wał, że stan powietrza przybyciu tychże stanie na przeszkodzie, więc pospieszył się z przesłaniem przez sztafetę nadeszłych na okręcie *Crocodile* listów. — Listy te zawierają następujące wiadomości: « D. 6. grudnia Maskara wzięta i z ziemią zrównaną została. Emir wydał wojsku francuzkiemu dwie potyczek. Oba razy był Abdel-Kader pobitym. Opuszczony od wszystkich plemion arabskich, na których polegał, cofnął się w góry. Cel wyprawy zupełnie osiągniętym został, ale nie bez wydobycia oręża. Nie mamy o tém jeszcze zupełnie pewnych szczegółów. Marszałek Clauzel kierował wyprawą z roztropnością godną dawnej sławy jego. Rsiążę Orleański zabierał się powrócić do Francyi. Dostał w udo mocną kontuzję od kuli, lecz nie przeszkadzało mu to bynajmniej wsiąść na koń. Królewicz zamysłał wsiąść w Mostaganem na okręt; jest to na brzegach najbliższe Maskary miejsce. Spodziewają się królowica d. 19. w Tulonie. — Zdaje się, że miasto Maskara padło po kilka-krotnie oliarą chęci rabunków plemion arabskich. Na wiadomość pierwszego przez Francuzów odniesionego zwycięstwa po raz pierwszy zrabowane, powtórnie znowu zrabowane było, gdy się Arabowie Abdel-Kadera cofnęli; twierdzą wreszcie, że także Turcy Ibrahima, składający straż przednią armii francuzkiej, już się byli zabierali do rabunku, lecz wstrzymał ich od tego nadesłany z głównej kwatery rozkaz. — Najzaciętszą potyczką była zapewne owa pod Ghosuf, między rzeką Sig a miastem. Arabowie bronili się z nadzwyczajną walecznością i ulegli tylko przewadze artyleryi francuzkiej, tudzież dzielnym atakom jazdy. W tej to rozprawie raniono tak księcia Orleańskiego, jakoteż generała Oudinot. — Pogoda przez dni kilka nie sprzyjała działaniom armii wyprawczej. — Dęszc lat strumieniami i w kilku miejscach były drogi z tego powodu niedostępne. Mimo tego jednak marszałek-gubernator tak dobrych we wszystkiem użył rozporządzeń, że wojsko mogło dalej odbywać pochód aż do Maskary, nie natrafiając, wyjąwszy Arabów, na żadne większe przeszkody. Żołnierze w niektórych miejscach sami byli zmuszeni do torowania drogi i dla przetransportowania dział, które bez uszkodzenia doszły na miejsce. — Okręt parowy *Styx*, wysłany przez marszałka przed wzięciem Maskary i dla zawiadzenia wiadomości o potyczce nad Sigiem, nie zawinął jeszcze do Francyi. Przeko gabarra *La Lionne*, która szczegóły o oniej potyczce przywiozła, wpłynąwszy d. 17. do portu Tulońskiego, prędkiej odbyła podróż niżli ów okręt, który zdaje się musiał być przez burzę ku brzegom włoskim zepędzony.»

Opisanie Maskary. Miasto Maskara ste-

łeczne Abdel - Kadera, przeciw któremu Francuzi odbyli wyprawę, mieściło w sobie 10,000 dusz. — Leży ono w południowo-wschodniej stronie, na pochyłości pięknego wzgórza; kształt jego podobny jest do podłużnego czworoboku, domy są małe lecz wygodne, najwięcej obwiedzione tarasami. Właściwe miasto obwiedzone jest murem, lecz nie ma fosy; z tego powodu sady przedmieściowe dotyczą samego muru. Miasto ma dwie bramy, jedna na wschód, druga na zachód od strony Oranu. — Ku południowi wprawdzie znajduje się trzecia furka do wycieczki. — Pięć wielkich przedmieść, których domy stoją w sadach, otacza miasto i oddzielone są od niego przez dosyć głęboki jar, gdzie na dnie płynie rzeka Wad-ain-Sultan, zaopatrująca wodą Maskary. Aby zaś utrzymać związek z miastem i przedmieściami przy zachodniej bramie (*Garb*) stoi most o jednym łuku nad tym jarem. — W lecie rzeka tak opada, iż arabscy kupcy i podróżni wbród ją przechodzą. Słowem, środki obrony Maskary są prawie żadne, przeto całą trudnością do przewyciężenia Francuzom był tylko uciążliwy w pochód do tego miasta. Z Oranu do Maskary liczą około dwadzieścia pięć godzin drogi. Wyszedszy z Oranu, nim się dojdzie do jeziora Aja, nie widać nic prócz obszérnej płaszczyny, ogołoconej z roślinności. — Potém pokazuje się dolina Trelat, okryta roślinami i mogąca dostarczyć wody. Przy rzece Sig kończy się ta dolina. — Przeszedłszy tę rzekę i płaszczynę Cerat, ciągnie się łańcuch małego Atlasu, i wznoszą się skaliste brzegi strumienia z gór płynącego-Szerub, za którym znowu niedaleko płynie drugi strumień Wed-Mella. Najtrudniejsze stanowisko dla wojska było wzgórze Mellaha. — Pagórek ten nadzwyczajnie jest stromy, a długość jego jest prawie na godzinę drogi. Po drugiej jego stronie ciągnie się piękna równina Xeres, i zaczynają się przedmieścia Maskary.

Belgijum.

Na posiedzeniu izby reprezentantów d. 14. grudnia odczytano między innemi prozbę wielu fabrykantów sukna i ludzi przemysłowych z Verriers, domagających się, ażeby rząd wszedł w układy, celem przystąpienia Belgijum do wielkiego niemieckiego związku cłowego, utworzonego pod opieką Prus.

Holandya.

Kilka osób podało nie dawno prosbę do króla, w której donoszą o swoim wystąpieniu z reformowanej gminy kościelnej i proszą zarazem o opiekę przy wykonywaniu nowej wiary swojej. W odpowiedź na tę petycję zawiadomił ich minister wyznań religijnych, że król z ubolewaniem dowiedział się o ich odpadnięciu od kościoła refor-

mowanego; ponieważ oświeconieść taka może za sobą złe skutki pociągnąć i stać się powodem do intolerancyi. Minister donosi im zatém, że ich prośba odrzuconą została, i że aż do dalszych rozporządzeń ich związki, jako nieprawne, cierpieniemi być nie mogą. Za powód tego postanowienia to jeszcze minister przytacza, że podług ustawy zasadnej państwa, śledztwo wprzód przedsięwzięte będzie, ażeby te związki nie są szkodliwemi dla publicznej spokojności i bezpieczeństwa.

— Państwo papieżkie.

Diario di Roma donosi pod d. 13. grudnia: »Ponieważ rząd Nowej-Granady w Ameryce południowej przez papieża uznanym został, przeto Jego Świątobliwość przyjmować raczył na prywatnym posłuchaniu sprawującego interesa rządu tego przy stolicy Świętej, Don Ignacia Texadę.«

Szwajcaryja.

Czytamy w Gazecie Zurychskiej: »Kanton rządzący zawiadamia Stany Szwajcaryi, że w skutek nastąpnego zaproszenia ze strony interesowanych w tém rządów niemieckich, burmistrze Maralt i Herzog i pp. Gonzenbach ojciec i syn udadzą się do Stuttgartu, gdzie mają być rozpozczęte układy, względem przyszłych stosunków handlowych Szwajcaryi z Bawaryją, Württembergem i Badenem. Kanton rządzący udziela zarazem zamieszczonemu w piśmie niemieckich rozporządzenia trzech pomienionych państw niemieckich, z którego okazuje się, że jest własnym zamiarem państw tych utrzymać pewne związki z Szwajcaryją.«

Niemcy.

Gazeta hanowerska z d. 17. grudnia prostuje w ten sposób pewny udzielony przez nią artykuł: »Pocytujemy za swój obowiązek z niezawodnych teraz zaświadczyć to źródło, że wzięty do Gazety naszej z d. 12. grudnia artykuł korespondencyjny z Berlina z d. 10. grudnia, tyżący się mniemanych układów pana Humboldta z księciem Karolem Brunszwickim w Paryżu, pozbawiony był wszelkich faktycznych dowodów, i nie możemy pominąć tej rzeczy bez zrobienia uwagi, że stosunki ówczesowego książęco-brunszwickiego rządu nie były zawisłemi li od aktu abdykacyi, lecz dawniej już na prawnej drodze niewzruszenie ustalonymi zostały urządzeniem agnaticznym, popartém uchwałą Związku niemieckiego z d. 2. grudnia r. 1830 i za takowe uznały je niemieckie i europejskie mocarstwa.«

Daniya.

Król jmeński ostatniemi czasy ogłosił, iż przernacza medal złoty, wartości 20 czerw. zlot. temu, kto pierwszy odkryje jakiegokolwiek nowego kometę teleskopowego (to jest niewidzialnego goła-

mu oku). Odezwy o tém, ze wszystkich krajów europejskich (prócz Anglii), mają być nadesłane do profesora Schumacher, do Altony; z krajów zaś wszelkich innych części świata i z samej Anglii, do pana Baily, w Londynie, adresując: *To Mr. Francis Baily Esq. of Tavistock Place, London.* Jeżeli pp. Schumacher i Baily nie zgadzali się między sobą co do nowości lub pierwszeństwa odkrycia, spór ten ostatecznie rozstrzygnionym będzie przez doktora Olbers, z Bremen. (T. P.)

Grecja.

Wiadomości z Aten z d. 18. listopada (umieszczone w politycznej Gazecie Mnichowa) zawierają co następuje: Dnia 9. odbyła się uroczysta instalacja rady Stanu. — Król jegomość zmienił w tych dniach swoich służbowych oficerów. Pp. Botsaris i Harpunis wstępują na powrót do swoich korpusów, a na ich miejsce mianowano oficerami służbowymi pp. Kantakuzeno, W. Würtzburg i Mauromichalis. W dniach tych założono tutaj kościelno-administracyjną radę katolików, której prezydentem jest c. k. poseł, kawaler de Prokesch-Osten.

Wiadomości z ostatniej poczty.

Przez nadzwyczajną sposobność otrzymano w Paryżu dnia 22go grudnia wiadomości z Madrytu z d. 16go t. m. Najważniejszym, co zawierają, jest to napomknienie o mającej wkrótce nastąpić modyfikacyi ministeryjum. Następujący według powszechnie prawie rozszerzonych wieści ma być skład nowego gabinetu: Pan Mendizabal, prezydent rady i minister spraw zagranicznych; pan Ferrer, członek izby prokuratorów, minister skarbu; pan Alcala Galiano, prokurator, minister morski i pan Arguelles, prokurator, minister spraw wewnętrznych. Minister wojny (hrabia Almodovar) i minister sprawiedliwości (pan Becerra) zatrzymać mają posady swoje.

Moniteur z dnia 23. grudnia zawięra: »Król (Francuzów) otrzymał wczoraj wieczorem list od księcia Orleańskiego, w którym donosi mu tenże o swoim przybyciu do Tulonu dnia 19. grudnia. Królewic odbywa kwarantannę na pokładzie okrętu Montebello i nie będzie mógł przed 25. zjechać do Paryża. W skutek poniesionych trudów i przykrój pory roku był słaby w Mostagemie, lecz już zupełnie ozdrowiał. Minister wojny otrzymał od marszałka Clauzel szczegółowy raport o owych licznych i świetnych potyczkach, jakie armija fran-

cuzka odniosła w ciągu tej dwudziesto-dniowej wyprawy. Żołnierze i jenerałowie utrzymali godnie honor imienia francuzkiego.«

Książę Talleyrand tak dalece ze słabości swojej przyszedł do siebie, że znowu wyjeżdżać może.

Napoleon Ludwik Bonaparte, syn byłego króla holenderskiego, pisał z Arenenberga pod dniem 14. grudnia list do *National*, że nie-prawdą jest, jakoby mu robiono propozycję ożenienia się z królową Doną Maryją i że nie przyjąłby tronu portugalskiego, gdyby mu go ofiarowano, ponieważ ma nadzieję, że kiedyś przecie ojczyźnie swojej, Francyi, jako obywatel i żołnierz służyć będzie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(2) *Lwów d. 5. stycznia 1836.* Nie ma nic pocieszającego do doniesienia o tutejszym handlu wódką. Za garniec szumówki 20 gradusowej płacą po 12 do 13 kr. m. k., i chociaż to bardzo nizka cena, nie można jednak twierdzić, iż kupujący po tej cenie pewny ma zysk; odbyt wódki tak się zmniejszył, że spekulant koniecznie musi ją schować do składu i lepszego oczekiwać czasu. — Przy końcu grudnia r. z. wyprowadzono z tąd znaczne partyje okowitej do Wiednia; zdaje się, że później więcej jeszcze tam transportować się będzie, nie z tej przyczyny, że w Wiedniu dobrze płacą (owszem, jak słychać, cena okowitej tam trochę spadła), ale jedynie dla tego, aby choć z najmniejszym zyskiem zbyć się produktu, który tu kupca nie znajduje. — Do Węgier nie wywożą okowitej; ten artykuł bardzo tanio tam się sprzedaje, bo wielkie mają zapasy z przeszłego roku, a prócz tego tamtejsi posiadacze dóbr co raz więcej biorą się do palenia wódki. Podług ostatniego doniesienia z Unghwaru płacono tam za miarę *Halbe* *) okowitej po 15 kr. w. w., co czyni za jeden garniec galicyjski po 1 zr. 7 1/2 kr. w. w. i do tego jeszcze sprzedający beczki darmo dawać musi.

*) 4 1/2 *Halbe* = jednemu garncowi galicyjskiemu.

TEATR POLSKI

Jutro: po raz pierwszy, komedya we 2 aktach, pod nazwiskiem: *Popis malarza*, czyli: *Chcąc zyskać młodą, pochlebiaj starą*; — którą poprzedzi komedya w 1 akcie, pod nazwiskiem: *Pięć sióstr a jedna*.

(Do tego numeru Gazety dołączony jest tytuł i spis rzeczy, zawartych w *Rozmaitościach* z roku zeszłego 1835.